

Miejsce – KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY KOMOROWA I OKOLIC

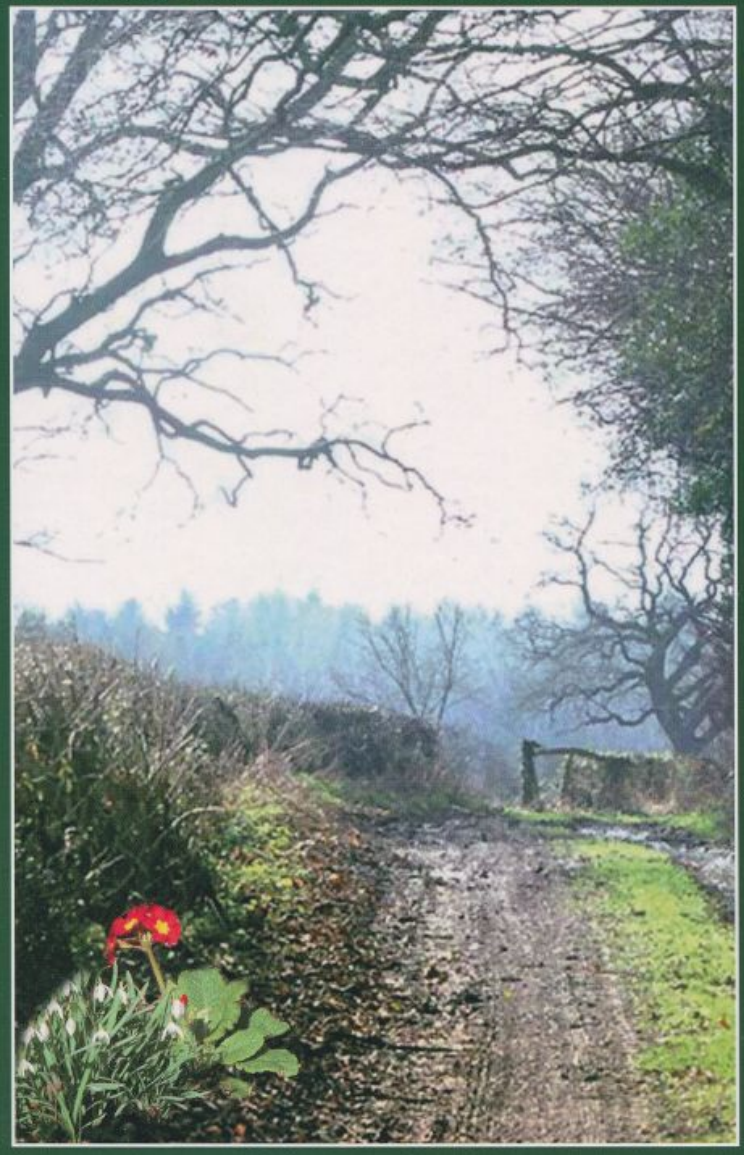
I/2011

Miejsce

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MIASTA OGRODU KOMORÓW

KOMOROWIANIE

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY KOMOROWA I OKOLIC



1 (4) 2011
Cena 15 zł
ISSN 2081-7797

WOLNOŚĆ, ALE JAKA?
O ładzie przestrzennym, a właściwie jego braku i o naszych lokalnych zagrożeniach...

W CIENIU WAŻNEJ DATY,
O układach i sojuszach na wypadek wojny, w 90. rocznicę naszego porozumienia z Francją i Rumunią

DZIAŁO SIĘ W KOMOROWIE
Otwarcie Domu Kultury „bez murów" w obiektywach naszych fotoreporterów

ZIELONE BERETY Z „KONICZYNKĄ" NA POWOJENNEJ TUŁACZCE,
O sławnej pensji Wandy Szachtmajerowej i jej smutnym końcu

List do Czytelników

ZASADNICZA RÓŻNICA

Rozpoczynając przed laty zajęcia w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, usytuowanej nieopodal Pomnika Lotników stojącego na rondzie u wylotu ulicy Żwirki i Wigury, trafiłem w poszukiwaniu miejsca do parkowania w sieć uliczek wąskich niczym na Starówce, tonących w zieleni, zacisznych. Zrazu nie mogłem pojąć, skąd w Warszawie, wzniesionej z ruin z socjalistycznym smakiem i rozmachem, wzięło się tego rodzaju osiedle, rozłożone obok ruchliwej Trasy Łazienkowskiej wśród rozległych przestrzeni parkowych. A i budynek wspomnianej Szkoły na zewnątrz i wewnątrz odstawał od współczesnej rodzimej architektury. Tablice pamiątkowe na niektórych budynkach pozwoliły mi zorientować się, że mam do czynienia z zachowanym fragmentem przedwojennej Warszawy. I oto teraz, z niezwykle interesującego artykułu red. Niny Dunin, który drukujemy w tym numerze „Miejsca", mogłem dowiedzieć się, że są to pozostałości Kolonii Lubeckiego, powstałej w okresie międzywojennym na podstawie jednolitego projektu urbanistyczno-architektonicznego wraz z Kolonią Staszica – osiedlem wzorowanym na idei miasta ogrodu.

Jak wygląda dziś pierwsza realizacja idei miasta ogrodu, założonego przez jej twórcę, Ebenezera Howarda, w Letchworth pod Londynem, możemy dowiedzieć się z obszernego reportażu Barbary Terleckiej. Część pierwszą reportażu opublikowaliśmy w numerze poprzednim, który jest dostępny w siedzibie Redakcji.

W Polsce, po wojnie, idea miast ogrodów została nie tylko zarzucona, była wręcz zwalczana jako burżuazyjny wymysł, który pojawił się w Wielkiej Brytanii na długo przed bolszewickim przewrotem z 1917 r. I trudno się temu dziwić, gdy czyta się artykuł dr. Lecha Dzikiewicza, mówiący o tym, kto naprawdę rządził w Polsce w latach powojennych. Ale tamte trudne czasy już minęły, a wciąż nie widać przemyślanej gospodarki przestrzennej, co najmniej na miarę tej, która była prowadzona w II Rzeczypospolitej. Panuje w tej dziedzinie niezrozumiały i groźny chaos. Jego przyczyny analizuje prof. Jeremi T. Królikowski w artykule „Wolność, ale jaka?" A przecież chyba każdy się zgodzi, że istnieje zasadnicza różnica między życiem w chaosie i życiem w dobrze zorganizowanej, przyjaznej człowiekowi przestrzeni. Walczmy o nią.

Za Zespół
Leszek Kołodziejczyk
Z-ca Redaktora Naczelnego



Poznaj założycieli Towarzystwa „Komorowianie"

Łącznie, dnia 26 marca 2009 roku, Grupa Inicjatywna liczyła 17 osób. Trzynaście osób przedstawiliśmy w poprzednich numerach „Miejsca". Z kronikarskiego obowiązku informujemy, że listę dopełniają:

Maria Filimon
Irena Domańska-Kubiak
Michał Ryszkiewicz
Małgorzata Skupińska

Na okładkach I i IV – fotografia T. Terlecki i witraż A. Pietraszek



Droga do komorowskiego lasu od strony wsi Granica. Fot. Tomasz Terlecki „2005"



Na czwartej stronie okładki Irysy, obraz z kolorowych szkieł o wymiarach 102 x 86 cm, zaprojektowany i wykonany przez ***Andrzeja Pietraszka****. Jego witraże zdobią okna w trzydziestu kościołach oraz kaplicach na terenie całej Polski. Fot Krzysztof Rodak.*



Autor – absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, od 15 lat mieszkaniec Komorowa. Jest artystą wszechstronnym, z powodzeniem realizującym się w wielu dziedzinach sztuk plastycznych: scenografii, witrażu, rzeźbie. Jako scenograf telewizyjny w swoim dorobku ma dziesiątki – biegunowo różnych pod względem formy i wyrazu artystycznego – realizacji. Wykonuje również piękne tzw. małe formy rzeźbiarskie: medale i biżuterię, które prezentował na wielu wystawach i pokazach w kraju oraz (1977, 1978, 1979 i 1980 r.) w Monachium i Freising. Jest też autorem statuetek, m.in. dla koncernu Era i „Przeglądu Tygodniowego" o nazwie „Busola".



Tańczące rybki – mozaika, (wymiary: 80 cm x 51 cm)



Para – broszka, srebro (6,5 x 6,5 cm)



Gwajak – broszka z afrykańskiego drewna i srebra (6,5 cm x 4,5 cm)